

Al-de

"Gratia plena, studia teologiczne o Bogurodzicy", red. Bernard Przybylski

Studia Theologica Varsaviensia 4/1, 375-380

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W książce interesujące są wiadomości historyczne i geograficzne. Podane są one w sposób przystępny, językiem jasnym i prostym. Zresztą całość książki, biorąc od strony językowej, jest jak najbardziej poprawna. Lektura tego dzieła nie tylko nie nuży, ale wręcz pobudza do dalszego czytania. Zaleta ta u pisarzy nie często — niestety — występuje. Książka przeznaczona dla szerszego ogółu, mimo, że nie zawiera tego co zostało określone w przedmowie jako wyższy poziom egzegezy biblijnej, lecz częstokroć pobożne rozważania na bazie tekstów biblijnych, spełnia swe zadanie biblijno-mariologicznego uświadamiania czytelników.

W zakończeniu książki dodano *appendix*, którego autorem jest René Laurentin. Tematem tego dodatku jest bilans prac, jakie ukazały się w latach 1956—59 na temat Niepokalanego Poczęcia.

Al-de

Gratia plena, studia teologiczne o Bogurodzicy. Praca zbiorowa pod redakcją Bernarda Przybylskiego OP. Poznań 1965, str. XX + 612.

Powolywanie się na tytuł tego dzieła sprawia trudności, ponieważ tytuł znajdujący się w trzech miejscach jest za każdym razem inny. Karta tytułowa informuje, że jest to *Gratia plena, studia teologiczne o Bogurodzicy*; okładka złotymi literami obwieszcza: *Gratia plena — Bogurodzica*; natomiast obwoluta na pierwszy plan wysuwa *Bogurodzica*, mając również i *Gratia plena* i (czego nie było w dwóch poprzednich tytułach, a co prawdopodobnie zostało potem dodane w związku z uroczystym nazwaniem Maryi Matką Kościoła) *Matka Kościoła*. Wprawdzie tytuł *Bogurodzica* umieszczony jest w środku, ale ze względu na białe swe litery na niebieskim tle wpada przede wszystkim w oczy. Nigdzie w treści książki nie uzasadniono takiej tytulatury. I dopiero po indywidualnych rozważaniach wydaje się najtrafniejszy tytuł na obwolucie, ponieważ zapowiada, że dzieło poświęcone Maryi będzie rozważało Ją od strony Jej osobistych przywilejów, w Jej relacji do Chrystusa i jego Zbawczego dzieła, oraz Jej stosunek do Kościoła. Traktaty na te tematy oczywiście się znajdują, ale niestety nie w kolejności usprawiedliwiającej taki lub inny tytuł książki, którą najlepiej było zatytułować po prostu *Mariologia*.

Osiemnastu znanych autorów prezentuje tutaj swój dorobek naukowy z zakresu mariologii, nie uwzględniając w wielu wypadkach ani osiągnięć ani tematyki poruszanej przez innych współautorów książki. Powoduje to niejednokrotnie powtórzenie tego, co napisał inny, lub pisanie tego, co będzie właściwym tematem innego autora. Odpowiedzialność za takie zredagowanie całości wzięł O. B. Przybylski, który — zdaje się — nie dowierzał, czy inni autorowie należycie rzecz wyłuszczyli, i dlatego sam napisał artykuł zatytułowany *Mariologia w całości teologii* (7—29), w którym (o ile się go czyta na końcu) powtarza w skrócie i dobitnie całą tematykę mariologiczną.

Autorem słowa wstępnego (V—VI) jest Stefan kardynał Wyszyński. Pisze On, „*że nasza religijność pojmowała zawsze Matkę Bożą*” w ramach eklezjologii, tak jak to światu przypomnieli II Sobór Watykański. Szkoda, że żaden z autorów przy opracowywaniu swego tematu nie podjął tej myśli księdza Prymasa i nie wykazał, czy nie przypomnieli, jaki wkład w tę czy w innej dziedzinie mariologii tak pojętej ma polska religijność mariologiczna. A wkład taki na pewno posiada (choćby soborowe dyskusje na temat tytułu Maryi jako Matki Kościoła!). Ze słowem wstępnym księdza Prymasa o mariologii w ramach eklezjologii łączą się słowa — wydrukowane na obwolucie — Jana XXIII, przestrzegające przed przerostem eklezjologii przez mariologię w formach „dziwacznych”.

O tym samym mówi *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* ogłoszona dnia 21 listopada 1964 r. na III sesji Soboru Watykańskiego II w VII rozdziale: *O Najświętszej Maryi Pannie Matce Bożej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła* (IX—XVI) w IV punkcie: Kult Najświętszej Maryi Panny w Kościele: „Święty Sobór... teologów ... i tych, którzy głoszą słowo Boże usilnie wzywa... niech się starają wystrzegać tego wszystkiego, zarówno w słowach, jak w praktykach, co mogłoby w błąd wprowadzić braci z nami rozłączonych lub kogokolwiek innego na temat prawdziwej nauki Kościoła. Niech też wierni pamiętają, że prawdziwa pobożność nie polega na jałowych i przemijających uczuciach ani na jakichś nieuzasadnionych wierzeniach, ale wyrasta z prawdziwej wiary, która prowadzi nas do uznania szczególnej godności Matki Bożej i zachęca do dziecięcego umiłowania naszej Matki oraz do naśladowania jej cnót” (XV).

Podobnie też *Przemówienie Papieża Pawła VI na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II* (XVI—XX) we fragmencie poświęconym Matce Bożej przedstawia Ją jako wzór do naśladowania w wierze, w uległości wobec natchnień i wreszcie w kształtowaniu własnego życia całkowicie według przykazań Chrystusowych i wymogów miłości. Wydaje się, że według tych ujęć powinno się opracować myśl mariologiczną.

Całość książki stanowią następujące rozprawy i opracowania: 1) O. Bernard Przybylski OP: Mariologia w całości teologii (7—29); 2) Ks. Karol Winiarski CSSR: Matka Najświętsza w Piśmie św. (31—58); 3) Ks. Eugeniusz Florkowski: Matka Boża w nauce Ojców Kościoła (59—77); 4) Ks. Jerzy Buxakowski: Najświętsza Maryja Panna w liturgii (79—128); 5) Ks. Aleksander Perz MIC: Magisterium Kościoła o Matce Słowa Wcielonego (129—162); 6) Ks. Wincenty Granał: Boskie Macierzyństwo (163—188); 7) O. Jerzy Domański OFMConv: Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny (189—229); 8) O. Romuald Kostecki OP: Pełnia łaski Maryi (231—246); 9) Ks. Dominik Białic: Duchowe Macierzyństwo Matki Zbawiciela (247—276); 10) Ks. Zbigniew

Kraszewski: Udział Matki Bożej w dziele Odkupienia (277—301); 11) Ks. Franciszek Dziasek: Wszechpośrednictwo Najśw. Maryi Panny (303—340) i 12) ten sam autor: Dogmat Wniebowzięcia (341—380); 13) Ks. Leon Andrzejewski: Królewskość Matki Bożej (381—409); 14) O. Kazimierz Marciniak OP: Matka Kościoła świętego (411—428); 15) Ks. Władysław Miziołek: Kult Matki Bożej (429—455); 16) Ks. Franciszek Bracha CM: Zarys historii mariologii polskiej (457—486); 17) Ks. Władysław Smoleń: Maryja Panna w naszych sztukach plastycznych (487—501); 18) Stefan Sawicki: Matka Boska w naszej poezji (503—516) i 19) znów O. B. Przybylski OP: Bibliografia mariologiczna (517—564). Tematy, jak wykazują tytuły, wyczerpują wszystkie zagadnienia mariologiczne. Zostały uporządkowane metodą scholastyczną: dowody biblijne, patrystyczne, magisterium kościelnego, *de fide*, sentencje prawdopodobne, kult i cześć.

Niektóre opracowania budzą zastrzeżenia w pewnych swych wypowiedziach. I tak od strony metodologicznej: sposób cytowania pozycji bibliograficznych jest niezgodny z wymogami, jakie postawił ostatnio PAN; cytowanie to — zwłaszcza artykułów z czasopism i leksykonów — przybiera różne formy. Wydaje się, że tak poważne i gruntowne dzieło, powinno również, aczkolwiek ubocznie, nauczyć poprawnego posługiwania się cudzymi osiągnięciami i właściwego powoływania się na nie. Jest też przyjęte, że przy cytatach biblijnych nie daje się kropki po skróconej nazwie jakiejś księgi, np. Rodz 3, 15 (58 i inne).

Wyrażenia niekiedy są tak wieloznaczne, że trzeba je od razu dokładnie wytłumaczyć, aby nie wprowadzały kogokolwiek w błąd, przed czym przestrzegała *Konstytucja o Kościele*, np.: Najśw. Maryja Panna jest nazwana Matką Eucharystii (127). Ponieważ trudno by się zgodzić z dosłownym sensem tego określenia, autor wyjaśnia że jest to powiedziane „w tym rozumieniu, że zrodziła Jezusa Chrystusa — Niepokalaną Hostię Eucharystyczną. Ofiara zaś eucharystyczna jest ośrodkiem całej liturgii Kościoła Chrystusowego”. Ale i takie wyjaśnienie nasuwa wiele jeszcze wątpliwości przez swą alegorię. Innym kłopotliwym wyrażeniem typowym dla „żargonu teologicznego” jest szafowanie słowem „*natura*”, np.: natura Magisterium Kościoła (129), natura udziału Matki Bożej w dziele Odkupienia (291) i in. Czytelnik niewtajemniczony musi najpierw zapomnieć o prawdziwym, słownikowym znaczeniu tego słowa, a dopiero potem zrozumie, że natura oznacza tutaj sposób jakiegoś działania. Czasami wyraz rzeczywiście znajduje się w słowniku, ale jest tak rzadki w użyciu, że chyba lepiej by było od razu zastosować choćby nawet dłuższe inne określenie, np. *Królewskość Maryi*, możnaby było zatytułować *Królewska godność Maryi*, tym bardziej, że sam autor pisze: „*Królewskość oznacza wspaniałość, dostojność, wybitność osoby lub rzeczy*” (382).

Ks. K. Winiarski w swoim artykule doskonale przeprowadza egzegezę Rodz 3, 15. Na s. 34 pisze: „W obecnym stanie zagadnienia trudno mówić o jakiejś pewności odnośnie do maryjnego tłumaczenia Rodz 3, 15”. Konkluzja jednak tej egzegezy jest zaskakująco odmienna, i niczym nie poparta: „Rodz 3, 15 mówi nam o Matce Najświętszej w sensie dosłownym, pełniejszym” (40). Czytelnik zadaje sobie pytanie: jak należy rozumieć te dwie różne wypowiedzi, sprzeczne ze sobą, tego samego autora? Podobnie też dowiadujemy się, że „nie da się wywnioskować, czy (wyrażenie *Hios Theou*) oznacza prawdziwe Synostwo Boże” (44). (Zapewne chodzi autorowi o synostwo w sensie trynitarnym, a nie takie, o jakim pisze 1 Jan 3, 1, iż jesteśmy prawdziwymi dziećmi Bożymi). Niemniej jednak, nieco niżej, ten sam autor stwierdza coś wręcz przeciwnego: „zwrot (*ten*) jest stwierdzeniem Boskiej natury dziecięcia mającego się narodzić i że Maryja w tym sensie te słowa zrozumiała”. Egzegeza zaiste przedziwna, nie zadająca sobie zbyt wiele trudu, aby zestawić inne biblijne i pozabiblijne wyrażenia tego okresu i w ten sposób dojść do prawdziwej treści słów, które dla pierwszych czytelników tych tekstów były oczywiste. W scenie z 12-letnim Panem Jezusem w świątyni autor tylko się dopatrzył cierpienia i ofiary Maryi, odpowiedź zaś Dziecięcia raczej — zdaje się — ujmuje w sensie IV przykazania. Nie widzi natomiast stale pogłębiającej się wiedzy Maryi o swym Synie i stale po jednej linii postępujących Jego oświadczeń o sobie. Nie odczytuje też tego z Jan 2, 4, aczkolwiek zastępcze tłumaczenia odpowiedzi Jezusa (*mah li welak*) jak: „Zostaw to mnie” uważa za nie do przyjęcia. Za jedynie słuszne może uchodzić „Co mnie i tobie” w znaczeniu „co mamy ze sobą wspólnego”. Wcale uwagi nie poświęca takim tekstom maryjnym jak Mt 12, 46; Mk 3, 31; Łk 8, 19, mimo, że pisze o Matce Najświętszej w Piśmie świętym.

Ks. A. Perz chociaż pisze o wypowiedziach Magisterium Kościoła o Maryi — wydaje się, że proporcjonalnie zbyt dużo poświęca miejsca samej „naturze” Magisterium Kościoła (129—132). Tak samo zbyt dużo jest o soborze efeskim i złożeniu z urzędu Nestoriusza a zbyt mało o problemie *Theotokos*: a przecież o to chodzić winno — według tytułu artykułu: o *Matce Słowa Wcielonego*. Doskonale autor przedstawia, że wprawdzie dogmaty o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu zostały ogłoszone przez papieży, ale papieże byli tutaj wyrazicielami magisterium całego Kościoła, gdyż najpierw zasięgali informacji poprzez kolegium biskupie u całego Kościoła katolickiego. Autor zbiera wypowiedzi urzędowe Kościoła na temat dziewictwa Maryi, określenia Jej jako *Alma Socia* Boskiego Odkupiciela, Wszechpośredniczki łask, Duchowej Matki ludzi, Królowej.

O. R. Kostecki pisząc o pełni łask Maryi ma na myśli „łaskę uświęcającą, a więc wewnętrzne przeobstwienie duszy Maryi, które dokonało się w momencie poczęcia” (232). Dzięki tej łasce „nie tylko dusza

jej doskonale zjednoczyła się z Bogiem, ale łaska przelała się na jej ciało i za sprawą Ducha Świętego poczęła Syna Bożego” (233). „Maryja pełna łaski jest dla ludzkości wzorem, w który każdy winien się wpastrywać i pracą duchową odtwarzać go w sobie, przez zasadniczą troskę utrzymywania swego życia stale w stanie łaski uświęcającej, rozwijania jej ustawicznie i wytrwania w niej aż do śmierci” (246).

Ks. D. Białic pisząc o duchowym Macierzyństwie Maryi informuje, że idea ta znana jest w nowszych publikacjach teologów rosyjskich. Jednak w tym swoim przyczynku do ekumenizmu nie przytacza żadnego autora rosyjskiego, lecz powołuje się na Niemca piszącego po włosku: G. Schweigel SJ: *La Madre di Dio* (251).

Jednym z najbardziej dyskutowanych obecnie zagadnień mariologicznych jest zagadnienie udziału Matki Bożej w dziele Odkupienia (277). Dla przedstawienia możliwie najpełniejszego stanu dyskusji ks. Z. Kraszewski przytacza wypowiedzi Leona XIII, Piusa X, Benedykta XV, Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII, Justyna, Ireneusza, Efrema, Cyryla Jerozolimskiego, Augustyna i wielu innych znanych pisarzy chrześcijańskich.

Ks. F. Dziasek w trudnym temacie o wszechpośrednictwie Maryi dokładnie rozróżnia pośrednictwo Maryjne fundamentalne przy współudziale w Odkupieniu i pośrednictwo rozdzielcze w przekazywaniu łask Odkupienia. „Dobrze też została wydatniona różnica w orędownictwie świętych i Najświętszej Panny. Oczywiście, cały obraz musi być jeszcze wzbogacony i poszerzony myślą, iż w mistycznym Organizmie Chrystusa wszystkie części posiadają świadomość i wolność, które nadprzyrodzoną rzeczywistość komplikują, ale i niepomernie wywyższają” (340). Opracowując zaś dogmat Wniebowzięcia zaznacza, że „w religijnej perspektywie Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny stanowi jakiś szczytowy punkt, w którym koncentrują się linie najrozmaitszych powiązań” (341). Wniebowzięcie jest w planach Bożych ukoronowaniem ich; w nabożeństwach Kościoła — nawet w najbardziej lokalnych i szczegółowych, implikowana jest chwała wniebowzięcia; w pracach i zainteresowaniach teologii — prawda ta przyczyniła się do rozświetlenia fundamentalnych zagadnień metodologicznych w teologii. Takie ukazanie tej prawdy wiary przybliży ją bardziej do całości życia chrześcijańskiego.

Szkoda, że ks. L. Andrzejewski opracowując królewskość Matki Bożej na podstawie tekstów skryptyrystycznych nie porozumiał się z autorem artykułu o Maryi w Piśmie św., który mógłby mu wskazać na pewne już wzmianki o tej funkcji Matki Bożej w dziele Gaechtera omawiającym *Jan 19, 25—27*. Wprawdzie ani Gaechter ani ks. Winiarski nie wyciągnęli tak posuniętego wniosku, ale niechybnie uczyniłby to ks. L. Andrzejewski.

W artykule O. Marciniaka wydaje się przydługi ustęp o więzi Chrystusa z Kościołem (416—420), oraz zbyteczny — po artykule ks. Kraszewskiego — ustęp o udziale Matki Bożej w Chrystusowym dziele Odkupienia (420—426). Natomiast stanowczo jest za mało samej treści odpowiadającej założeniom artykułu, mającego osobno omówić Maryję, jako Matkę Kościoła świętego.

Zaskakująco przykre jest twierdzenie ks. Smoleńca, iż sztuka polska nie brała udziału w całym procesie formowania ikonografii maryjnej (488). Autor — okazuje się — nie zna rozprawy ks. Pasierba drukowanej w naszym czasopiśmie w 1963 r. syntetycznie wiążącej sztukę w Polsce ze sztuką zagraniczną i wykazującej wzajemne wpływy.

Artykuł Stefana Sawickiego w doskonałej literacko formie ukazuje „*dzieje poetyckich ukształowań motywu Matki Bożej oraz ich związek z przemianami zachodzącymi w poezji i w innych szeregach kulturowych*” (515).

Całe dzieło ze względu na różnorodną tematykę, najczęściej gruntownie opracowywaną, stanowi dla kapłanów nie tylko konieczne uzupełnienie wiadomości z zakresu mariologii, ale też jest nieodzowną pomocą w przygotowywaniu konferencji i nauk dla zakonnic i różnych grup elitarnych.

Al-de

Jerzy Kłoczowski: Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV wieku. Kraków 1964, str. 555.

Autor w 13 rozdziałach przechodzi od pierwszej gminy chrześcijańskiej noszącej charakter społeczny poprzez początki życia mniszego na Wschodzie i Zachodzie i rozwój bractw, klasztorów żeńskich oraz zakonów zajmujących się z powołania duszpasterstwem aż do dezintegracji grup życia wspólnego i poszukiwania nowych dróg. Całość przekazana w formie jak najbardziej przystępnej ujawnia dużą erudycję autora i głębokie przemyślenie omawianych zagadnień. Kłoczowski ukazuje wzajemne wpływanie środowisk chrześcijańskich na powstawanie poszczególnych grup życia wspólnego i oddziaływanie ich na przekształcanie tychże środowisk. Czytelnik z dzieła tego dowiaduje się o różnych tendencjach zakonnych: od ujęcia eschatologicznego ideału do sakralizacji świata, od usuwania się jak najbardziej od świata do jak najbardziej świadomej reformy całego chrześcijaństwa. Rozumie się, że każda grupa zakonna była koniecznym wynikiem swego czasu i że życie zakonne nie jest w obecnej epoce czcigodnym reliktem przeszłości, ale postulatem na swój sposób przeżywanego chrześcijaństwa i że zwolennicy tej formy życia pragną innymi, niż ludzie świeccy, środkami służyć Bogu i bliźniemu.